

Anna Paterek

POLACY I NIEMCY WOBEC GŁÓWNYCH WYZWAŃ BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO W XXI WIEKU

Wprowadzenie

Zagwarantowanie bezpieczeństwa jest jednym z zasadniczych priorytetów polityki wewnętrznej i zagranicznej każdego państwa. Rosnące wyzwania związane z zagrożeniami, które niosą ze sobą międzynarodowe kryzysy i konflikty, implikują presję na zwiększony udział danego społeczeństwa w rozwiązywaniu problemów polityki światowej. Jednocześnie precyzują one pozycję państw w systemie międzynarodowym, a także absorbują uwagę ich obywateli. Zwłaszcza w obliczu zagrożeń międzynarodowym terroryzmem działania decydentów politycznych konfrontowane są z nastrojami społeczeństwa. Celem niniejszego opracowania jest próba ogólnego spojrzenia na konsekwencje kryzysu irackiego w odczuciu polskiej i niemieckiej opinii społecznej. Opiera się ono na tezie, iż mimo różnic dzielących elity polityczne, możliwa jest bardzo podobna społeczna percepcja obecności Polski i Niemiec w instytucjach bezpieczeństwa oraz wiążących się z nią kontrowersji wokół problemu użycia siły w stosunkach międzynarodowych. W związku z tym porównane zostały nastawienia społeczeństw obu państw do kwestii znaczenia współpracy transatlantyckiej oraz problemu zaangażowania militarnego w misjach pokojowych i stabilizacyjnych.

W tym celu wykorzystano raporty z badań realizowanych głównie w latach 2002–2007 przez polskie i niemieckie instytuty demoskopijne. Należy jednak podkreślić, że zachodzi pewna ilościowa i jakościowa dysproporcja między przeprowadzonymi w obu krajach badaniami nastrojów społecznych. Jej konsekwencją jest w dużo większym stopniu wieloaspektowy obraz odczuć niemieckiego społeczeństwa wobec poruszanych w artykule kwestii. W Polsce reprezentatywne dla społeczeństwa pol-

skiego badania sondażowe, dotyczące m.in. opinii na temat ważnych problemów społeczno-politycznych, prowadzi warszawskie Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS)¹. Jeśli chodzi o niemieckie instytucje, należy wymienić przede wszystkim Instytut Demoskopii Allensbach (Institut für Demoskopie Allensbach Gesellschaft zum Studium der öffentlichen Meinung mbH)², Infratest dimap³ oraz Instytut forsa (forsa Gesellschaft für Sozialforschung und statistische Analysen mbH Berlin)⁴.

Ogólne uwarunkowania stanowiska Polaków i Niemców wobec zagrożeń bezpieczeństwa międzynarodowego

Na kształtowanie się polityki zagranicznej i bezpieczeństwa każdego państwa, również Polski i Niemiec, istotnie wpływa stopień wrażliwości danego społeczeństwa, który wraz z uwarunkowaniami historycznymi znajduje swój wyraz w koncepcji „kultury bezpieczeństwa narodowego”⁵. Zakłada ona przede wszystkim kreowanie określonych narodowych interesów bezpieczeństwa, które determinują sposób postrzegania i interpretacji kryzysów i konfliktów międzynarodowych, znaczenia tych państw w instytucjach współpracy europejskiej, a także ich miejsca w relacjach transatlantyckich. Zatem kultura bezpieczeństwa narodowego określa przedmiot dyskursu politycznego w danym społeczeństwie.

Polską kulturę bezpieczeństwa wyznacza przede wszystkim wymiar kulturowo-geopolityczny oraz chęć umocnienia własnej suwerenności i niepodległości państwowej, będąca wynikiem negatywnych doświadczeń historycznych. Zewnętrzny charakter źródła zagrożeń przesądził w dużej mierze o postrzeganiu polskich narodowych interesów przez pryzmat multilateralizmu, czego wyrazem było przede wszystkim przyjęcie za priorytet w polityce zagranicznej starań o członkostwo w NATO, a także w Unii Europejskiej. Jednocześnie wpłynął on na ukształtowanie się na ogół pozytywnego stosunku do użycia siły militarnej w stosunkach międzynarodowych⁶. Kwestia kryteriów udziału w zbrojnych interwencjach nie pociąga za sobą również tak kontrowersyjnych debat w obrębie polskich elit politycznych i społeczeństwa, jak ma to miejsce w przypadku zaangażowania Bundeswehry w operacjach pokojowych i stabilizacyjnych⁷. Co więcej, Polska inaczej niż w przypadku RFN, nie dysponowała potencjałem, pozwalającym jej na pozyskanie znaczącej po-

¹ <http://www.cbos.pl>.

² <http://www.ifd-allensbach.de>; publikuje m.in. Allensbacher Jahrbuch der Demoskopie, Allensbacher Berichte.

³ <http://www.infratest-dimap.de>. Od 1996 r. jako spółka Instytut Infratest w Berlinie i Instytut dimap w Bonn, przeprowadza badania opinii na zlecenie ARD, publikuje m.in. analizy ARD Deutschland Trend.

⁴ <http://www.forsa.de>, przeprowadza m.in. badania na zlecenie tygodnika „Stern”.

⁵ Por.: K. Malinowski, *Kultura bezpieczeństwa narodowego: koncepcja i możliwości zastosowania*, [w:] *Kultura bezpieczeństwa narodowego w Polsce i w Niemczech*, red. K. Malinowski, Poznań 2003, s. 15–46; idem, *Kultura bezpieczeństwa Polski i Niemiec i jej przemiany*, [w:] *Polacy-Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 2004, s. 115–143; idem, *Europäische Sicherheitsstrategien. Deutschland und Polen*, „WeltTrends 50”, Frühjahr 2006, 14. Jahrgang, s. 41–54.

⁶ *Ibidem*.

⁷ B. Czech, *Władze państwowe i społeczeństwo polskie wobec konfliktu w Iraku*, [w:] *Uwarunkowania i kierunki polskiej polityki zagranicznej w pierwszej dekadzie XXI wieku*, red. M. S. Wolański, Wrocław 2004, s. 311–320; K. Malinowski, *Kultura bezpieczeństwa narodowego: koncepcja...*, s. 43–46.

zycji w systemie międzynarodowym, w związku z czym nie stawiano przed nią zbyt dużych oczekiwań wynikających z zobowiązań sojuszniczych. Tym niemniej decyzja o zaangażowaniu militarnym w Iraku świadczy o reorientacji polskiej kultury bezpieczeństwa, będącej konsekwencją nowej sojuszniczej lojalności⁸.

Odmienne reakcje wobec amerykańskich planów wojny z Irakiem w Polsce i Niemczech wiązały z problemem, którego korzenie sięgały zróżnicowanych interesów państw Unii Europejskiej w odniesieniu do NATO. Był to jeden z czynników utrudniających przyszłe zaangażowanie się państw Europy Środkowo-Wschodniej w kształtowanie się wspólnej polityki obronnej. Pociągał on za sobą obawy związane z koniecznością dokonywania wyboru między sojusznikami w Unii Europejskiej a Stanami Zjednoczonymi, a także wątpliwości dotyczące przyszłego wkładu nowych członków w rozwój i spójność europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony. W konsekwencji współpraca w dziedzinie wspólnej obrony miała nie naruszać zobowiązań realizowanych przez niektóre państwa członkowskie w ramach Paktu Północnoatlantyckiego. Pewną alternatywą dla państw kandydujących było zatem nadanie poszerzeniu Unii Europejskiej takiego wymiaru bezpieczeństwa i obrony, który miał być ściśle instytucjonalnie i militarnie zakorzeniony w NATO. Kraje Europy Środkowo-Wschodniej opowiadały się bowiem za komplementarnością, a nie konkurencyjnością misji natowskich i unijnych. Polska postrzega NATO jako niezbędną podstawę dla ożywienia dialogu transatlantyckiego, tym bardziej koniecznym jego elementem są dobre stosunki niemiecko-amerykańskie⁹.

W RFN świadomość eliminowania zagrożeń bezpieczeństwa międzynarodowego wyrasta z poczucia odpowiedzialności za stwarzanie zagrożenia wobec innych państw w przeszłości. Dlatego zasadniczego znaczenia nabiera zatem w niemieckiej kulturze bezpieczeństwa nastawienie do kwestii użycia siły militarnej, problem legitymizacji i legalności jej zastosowania, jak również konieczności i odpowiedzialności wiążącej się z niemieckim zaangażowaniem¹⁰. O wiele mniejszą wagę w przypadku Niemiec przywiązuje się do istotnego w polskim dyskursie politycznym zagadnienia solidarności i lojalności sojuszniczej.

Zmiana zewnętrznych i wewnętrznych uwarunkowań polityki zagranicznej RFN, w tym też zanik wielu wcześniej występujących zagrożeń i pojawienie się nowych, wpłynęły na przeobrażenia w polityce bezpieczeństwa Niemiec. Domagając się statusu stałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz stwarzając konstytucyjno-prawne podstawy do militarnej obecności Bundeswehry poza granicami kraju, Niemcy konsekwentnie dążyły do stworzenia mechanizmów wywierania wpływu na decyzje podejmowane w skali europejskiej i na forum światowym¹¹. W powojennej RFN NATO postrzegane było nie tylko w kategoriach gwaranta bezpieczeństwa

⁸ Idem, *Europäische Sicherheitsstrategien...*, s. 46.

⁹ Por. O. Osica, *Polska wobec operacji NATO i polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej*, [w:] *Kultura bezpieczeństwa narodowego w Polsce i w Niemczech...*, s. 95–138.

¹⁰ *Auslandseinsätze der Bundeswehr*, „SWP-Studie”, September 2007, http://www.swp-berlin.org/de/common/get_document.php?asset_id=4355.

¹¹ Zob.: B. Molo, A. Paterek, *Wybrane zagadnienia niemieckiej polityki bezpieczeństwa ze szczególnym uwzględnieniem udziału Bundeswehry w operacjach „out of area” (1994–2001)*, [w:] *Bezpieczeństwo europejskie. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2003.

Niemiec, ale przede wszystkim wyznaczało najważniejsze ramy działań obronnych, będąc „zinstytucjonalizowanym członem, scalającym stosunki transatlantyczne”¹². W dalszym ciągu umocnienie Niemiec jako kluczowego składnika Sojuszu leży w żywotnym interesie niemieckiej polityki zagranicznej. Co więcej, w obliczu globalnych wyzwań, związanych szczególnie z międzynarodowym terroryzmem, proliferacją broni masowego rażenia, współzależnością gospodarczą, zwalczaniem międzynarodowej przestępczości, niezbędna jest współpraca między RFN i USA oparta na zasadach partnerstwa.

Jednocześnie istotnym zagadnieniem w polityce bezpieczeństwa RFN jest kwestia wypracowania europejskiej samodzielności militarnej, która „nie powinna być alternatywą”¹³ w stosunku do NATO. Jej zadaniem miało być, w przekonaniu kanclerza Schrödera, „wzmocnienie zarówno Paktu Północnoatlantyckiego, jak i europejskiej wagi w NATO”¹⁴. W tym kontekście podkreślał on szczególne zainteresowanie niemieckiego rządu włączeniem krajów europejskich, które są członkami NATO, ale nie należą do UE, do wspólnej polityki bezpieczeństwa. Miało to pozwolić na wzmocnienie NATO, bowiem tylko „silna Europa, gotowa do samodzielnego podjęcia militarnej odpowiedzialności, jest najlepszą gwarancją długotrwałej obecności Stanów Zjednoczonych w Europie”¹⁵. Atak terrorystyczny z 11 września 2001 r., a także będąca jego konsekwencją wojna z międzynarodowym terroryzmem, doprowadziły do głębokiego kryzysu stosunków niemiecko-amerykańskich.

Bezpośrednio po atakach terrorystycznych kanclerz Schröder w deklaracji rządowej z 12 września zapewnił Stany Zjednoczone o „nieograniczonej solidarności” w walce przeciw terroryzmowi¹⁶. 19 września Bundestag przyjął głosami wszystkich partii, poza PDS, rezolucję o solidarności z USA, a jednocześnie potwierdził zobowiązania Niemiec wynikające z traktatu NATO (gotowość militarnego wsparcia przy zwalczaniu międzynarodowego terroryzmu). Niemieccy parlamentarzyści poparli podejmowane przez rząd federalny działania, mające na celu „polityczne i gospodarcze wsparcie, jak i udostępnienie odpowiedniego militarnego potencjału do zwalczania międzynarodowego terroryzmu”¹⁷. W deklaracji rządowej Schröder umotywował solidarność ze Stanami Zjednoczonymi, nie tylko wdzięcznością za amerykańską pomoc w przeszłości, ale przede wszystkim niemieckim interesem narodowym. Według kanclerza, z zobowiązaniami sojuszniczymi koresponduje również prawo do informacji i konsultacji ze Stanami Zjednoczonymi. Podkreślił, że „Niemcy są gotowe do podjęcia ryzyka – również na płaszczyźnie militarnej, ale nie są gotowe do

¹² J. Varwick, *Nordatlantische Allianz*, [w:] *Handbuch zur Deutschen Außenpolitik*, red. G. Hellmann, S. Schmidt, R. Wolf, Wiesbaden 2006, s. 763.

¹³ Por.: wypowiedź kanclerza Schrödera w debacie 8 VI 1999 r., *Verhandlungen...*, 41. Sitzung, 8. Juni 1999, s. 3486; oraz wypowiedź ministra stanu Güntera Verheugena w debacie 8 VI 1999 r., *Verhandlungen...*, 41. Sitzung, 8. Juni 1999, s. 3516.

¹⁴ Por.: wypowiedź kanclerza Schrödera...

¹⁵ Por.: wypowiedź kanclerza Schrödera w debacie 16 XII 1999 r., *Verhandlungen...*, 79. Sitzung, 16. Dezember 1999, s. 7216.

¹⁶ Zob.: „Das Parlament”, 21 IX 2001.

¹⁷ Entschließungsantrag der Fraktionen SPD, CDU/CSU, Bündnis 90/Die Grünen und FDP zu der Regierungserklärung des Bundeskanzlers zu den Terroranschlägen in den USA und zu den Beschlüssen des Sicherheitsrates der Vereinten Nationen sowie der NATO. Deutscher Bundestag, Drucksache 14/6920.

przygód"¹⁸. 11 października w kolejnej deklaracji rządowej Schröder zapowiedział otwarcie nowego rozdziału w niemieckiej polityce zagranicznej, w którym „nowa odpowiedzialność” (*neue Verantwortung*) wymaga od Niemiec udziału w interwencjach zbrojnych, mających na celu obronę praw i wolności człowieka, przywrócenie stabilizacji i bezpieczeństwa¹⁹. Odpowiadając na prośbę Amerykanów 7 listopada 2001 r., rząd federalny podjął decyzję o wysłaniu 3900 niemieckich sił zbrojnych w rejon Afganistanu (*Enduring Freedom*)²⁰. Deklaracja nieograniczonego wsparcia amerykańskich działań odwetowych oraz kolejnej misji Bundeswehry od samego początku wzbudzały wewnętrzne polityczne kontrowersje, a także doprowadziły do kryzysu w łonie koalicji. 16 listopada 2001 r. Schröder, jako pierwszy kanclerz, połączył głosowanie nad wotum zaufania z głosowaniem nad kwestią niemieckiego zaangażowania w ramach *Eduring Freedom*, by w ten sposób zapewnić sobie konieczne wsparcie we własnych szeregach. 22 grudnia 2001 r. Bundestag podjął decyzję o udziale 1200 niemieckich żołnierzy w ramach międzynarodowej grupy „International Security Assistance Force” (ISAF)²¹. Kanclerz podkreślił, iż chodzi o czasowo i jakościowo ograniczony mandat²². 14 lipca 2002 r. Bundestag wydłużył mandat do grudnia oraz podwyższył kontyngent do 1400 żołnierzy.

Kryzys w sprawie zaangażowania NATO w Irak ujawnił krytyczne stanowisko RFN wobec amerykańskiej koncepcji wojny z terroryzmem. Przedmiotem kontrowersyjnych dyskusji w Niemczech była i jest kwestia konieczności mandatu ONZ dla przeprowadzenia operacji militarnych w ramach NATO. Motywem niemieckiej polityki zagranicznej w tym zakresie była przede wszystkim kwestia ewentualnej współodpowiedzialności za amerykańskie działania militarne w Iraku, bowiem nie powinny się one spotkać z międzynarodowym przyzwoleniem, choć miała tu także wpływ wewnątrzpolityczna sytuacja w Niemczech. RFN wystąpiła zatem w roli państwa ograniczającego transatlantycki multilateralizm.

Stanowisko wobec współpracy transatlantyckiej

Polsko-niemieckie różnice dotyczące wartości i jakości stosunków transatlantyckich wyraźne są przede wszystkim w znaczeniu, przypisywanym przez społeczeństwa obu krajów, współpracy państw europejskich w ramach Unii Europejskiej, a także zacieśnianiu stosunków politycznych i militarnych ze Stanami Zjednoczonymi. Jesz-

¹⁸ G. Schröder, *Deutschland steht an der Seite der USA. Regierungserklärung und Debatte zu den Terroranschlägen in den USA*, 187. Sitzung des 14. Deutschen Bundestages am 19. September 2001, „Das Parlament”, 28 IX 2001.

¹⁹ „Das Parlament”, 19 X 2001; Verteidigungspolitische Richtlinien 2003. Erlassen vom Bundesminister für Verteidigung am 21. Mai 2003 (voller Wortlaut), Dr. Peter Struck, Bundesminister der Verteidigung, 21. Mai 2003, <http://www.uni-kassel.de/fb5/frieden/themen/Bundeswehr/vpr2003.html>.

²⁰ Antrag der Bundesregierung. Einsatz bewaffneter deutscher Streitkräfte [...] Deutscher Bundestag, Drucksache 14/7296.

²¹ „Das Parlament”, 11 I 2002.

²² W głosowaniu wzięło udział 581 z 666 posłów – 538 głosów „za” i 35 „przeciw”, 8 posłów wstrzymało się od głosu. Frakcja Zielonych głosowała na „tak” (poza 4 wstrzymującymi się od głosu), PDS konsekwentnie głosowała przeciw (jedno wstrzymanie się od głosu).

cze w maju 2003 r. badania przeprowadzone przez CBOS wykazały, że Polacy nie mieli jednoznacznej opinii na temat tego, czy pogłębianie współpracy z USA jest sprzeczne, czy też zgodne z dążeniem Polski do uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej. Niewątpliwie akcesja nie przekreślała, zdaniem zdecydowanej większości Polaków, szans na owocną współpracę ze Stanami Zjednoczonymi. 35% ankietowanych wyrażało pogląd, że ściślejsza współpraca militarna i polityczna z USA nie stanowi konkurencji dla integracji Polski z UE, a niemal jedna piąta (17%) respondentów była zdania, że bliższa współpraca nie ma wpływu na współdziałanie z państwami europejskimi w Unii Europejskiej. Zatem ponad połowa ankietowanych (52%) nie dostrzegala sprzeczności między dobrą współpracą z USA a integracją w ramach Wspólnot. Natomiast 25% badanych nie potrafiło pogodzić współdziałania w tych obu obszarach i określało je jako sprzeczne ze sobą. Znaczenie Stanów Zjednoczonych jako sojusznika dla silnej pozycji Unii Europejskiej podkreślało niemal dwie piąte badanych (37%). Co ciekawe, 18% respondentów akceptowało możliwość osłabienia pozycji Wspólnot kosztem zachowania jak najściślejszej więzi pomiędzy Europą a USA. 23% ankietowanych uważało, że celem Unii Europejskiej powinno być budowanie silnej, konkurencyjnej wobec USA pozycji międzynarodowej. Niemal trzy czwarte respondentów (71%) popierało członkostwo Polski w NATO, a więc taki kształt polityki bezpieczeństwa, w którym współdziałanie w kwestiach obronnych z krajami europejskimi łączy się ze współpracą z USA, zatem funkcjonowanie nie w opozycji, ale na zasadzie komplementarności. Również w innych obszarach polityki międzynarodowej Polacy raczej skłonni byli do współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, a nie do relacji opartej na rywalizacji²³.

Mimo zdecydowanego poparcia dla członkostwa Polski w NATO, wśród respondentów przeważał pogląd, że wojska innych państw NATO nie powinny stacjonować na terenie kraju²⁴. Jednocześnie warto zwrócić uwagę na ewolucję stanowiska polskiego społeczeństwa w sprawie budowy tarczy antyrakietowej w Polsce. Od 2004 r. zauważalny jest stopniowy spadek poparcia do kwestii ulokowania na polskim terytorium amerykańskich baz i instalacji wojskowych, począwszy od umieszczenia specjalistycznych radarów, a skończywszy na bazach wojskowych z pełnym personelem. Początkowa akceptacja projektu budowy tarczy antyrakietowej w Polsce zmieniła się w sceptyczny stosunek do udziału w tym przedsięwzięciu. Jeszcze w grudniu 2005 r. amerykańska inicjatywa cieszyła się akceptacją większości społeczeństwa (50%, przeciw 32%), natomiast w lipcu 2006 r. nastąpiło odwrócenie tych relacji: ponad jedna trzecia badanych wyraziła swoje zaufanie (35%), zdecydowana większość respondentów 54% była przeciwna, w lutym 2007 r. poparcie zmniejszyło się o siedem punktów procentowych (28%). Wzrosła również liczba osób uzależniających swoje stanowisko w tej sprawie od wpływu lokalizacji tarczy na stosunki z Rosją oraz na relacje z niektórymi państwami Unii Europejskiej. Jednocześnie Polacy częściej wyrażali przekonanie, że obecność bazy na terytorium Polski stanowi zagrożenie (niemal co czwarty respondent) bądź może być szkodliwe dla Polski,

²³ Komunikat z badań CBOS: Unia Europejska a współpraca transatlantycka – Polacy o dylematach polityki zagranicznej, Warszawa, maj 2003.

²⁴ Komunikat z badań CBOS: Bazy NATO na terenie Polski, Warszawa, styczeń 2005.

natomiast jest niezbędne dla USA i leży w ich interesie. Przy tej argumentacji pojawiały się akcenty antyamerykańskie, brak zaufania do polityki prowadzonej przez Stany Zjednoczone. Należy zwrócić uwagę, że w opinii polskiego społeczeństwa włączenie się NATO do budowy elementów tarczy antyrakietowej miałyby pozytywne skutki, bowiem nie byłby to system wyłącznie amerykański, co zwiększyłoby stopień jego poparcia²⁵.

Amerykańskie plany umieszczenia elementów tarczy antyrakietowej w Polsce i Czechach spotkały się z krytycznym stanowiskiem niemieckiej opinii społecznej. Przede wszystkim niezadowolenie RFN wynikało z konsekwencji takich działań dla stosunków amerykańsko-rosyjskich. Zdecydowana większość (70%) badanych Niemców opowiedziała się w kwietniu 2007 r. przeciw powyższym inicjatywom, jedynie 24% respondentów wyraziło swoją aprobatę²⁶.

Niemcy charakteryzuje bardziej powściągliwy stosunek do ścisłej współpracy z innymi państwami w dziedzinie bezpieczeństwa, co wiąże się z ogólną skłonnością do prowadzenia zdystansowanej polityki zagranicznej przez RFN. Można zaobserwować pewną ewolucję w nastawieniu niemieckiego społeczeństwa do tych kwestii, niektórzy badacze interpretują je obecnie jako przejaw izolacjonizmu. Wyniki sondażu opinii publicznej opublikowane przez Instytut Demoskopii w Allensbach (Institut für Demoskopie Allensbach) wskazują, iż jeszcze w 2003 r. chęć ścisłej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi wyrażało 70% badanych, natomiast w 2007 r. – 59%. Połowa respondentów (50%) była zdania, że nastąpiło polepszenie stosunków niemiecko-amerykańskich za rządów kanclerz Angeli Merkel, a tylko 8% podzielało pogląd, że uległy one pogorszeniu. Również wizerunek Stanów Zjednoczonych, postrzeganych przez długi czas przez niemieckie społeczeństwo w kategorii najlepszego przyjaciela Niemiec, ucierpiał na skutek wydarzeń związanych z amerykańską koncepcją wojny z terroryzmem. Zdecydowany spadek zaufania do transatlantyckiego mocarstwa nastąpił w 2003 r., zaledwie jedna dziesiąta (11%) respondentów widziała w USA przyjaciela Niemiec, większość wiązała swoje zaufanie z Francją. Obecnie (2007 r.) liczba osób postrzegających Amerykę jako przyjaciela niemal podwoiła się w porównaniu z 2003 r., natomiast zmniejszyła się ufność do Francji (z 40% na 29%, w Niemczech zachodnich na 30%)²⁷. Również inne badania opinii publicznej przeprowadzane na zlecenie ARD w kwietniu 2007 r. wskazują, że tylko 44% respondentów uważa obecnie USA za godnego zaufania partnera Niemiec²⁸.

Spadek zaufania do idei przywódczej roli Stanów Zjednoczonych w świecie potwierdzają również badania przeprowadzone w czerwcu 2007 r. przez German

²⁵ Komunikat z badań CBOS: Bazy NATO i tarcza antyrakietowa w Polsce?, Warszawa, styczeń 2006; Komunikat z badań CBOS: Stosunek ulokowania na terenie Polski bazy antyrakietowej, Warszawa, czerwiec 2006; Komunikat z badań CBOS: Tarcza antyrakietowa – amerykańska czy natowska?, Warszawa, kwiecień 2007; Komunikat z badań CBOS: Opinie o instalacji amerykańskiej tarczy rakietowej w Polsce, Warszawa, czerwiec 2007; Komunikat z badań CBOS: Polacy o tarczy antyrakietowej, Warszawa, luty i lipiec 2007; Komunikat z badań CBOS: Opinie o instalacji tarczy antyrakietowej w Polsce, Warszawa, sierpień 2007.

²⁶ ARD Deutschland Trend, Eine Umfrage zur politischen Stimmung im Auftrag von ARD/„Bericht aus Berlin” und 8 Tageszeitungen, April 2007, <http://www.infratest-dimap.de/download/dt0704.pdf>.

²⁷ E. Noelle, T. Petersen, *Allensbach-Analyse. Ein Hauch von Isolationismus*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (dalej FAZ), 24 I 2007, s. 5.

²⁸ ARD Deutschland Trend...

Marshall Fund (GMF). Tendencja ta jest najbardziej wyraźna w Niemczech, jeszcze w 2002 r. zdecydowana większość (68%) wyrażała życzenie amerykańskiego przywództwa w polityce światowej, w 2007 r. było to już tylko 38% ankietowanych. Źródeł pogorszenia się stosunków transatlantyckich 38% Europejczyków dopatrywało przede wszystkim w wojnie z Irakiem, natomiast 34% w osobie prezydenta George'a W. Busha. Mimo to, NATO w dalszym ciągu postrzegane jest przez społeczeństwa Niemiec, Francji i wielkiej Brytanii jako istotny wskaźnik bezpieczeństwa międzynarodowego²⁹.

Kontrowersyjnych wyników dostarczyły przeprowadzone w marcu 2007 r. badania Instytutu forsa dla niemieckiego tygodnika „Stern”. Niemal połowa ankietowanych (48%) podzielała pogląd, iż USA w większym stopniu niż Iran stanowią zagrożenie dla światowego pokoju, a 15% badanych odczuwało oba państwa za tak samo niebezpieczne. Zatem zdecydowana większość (63%) uznała Stany Zjednoczone za potencjalne źródło zagrożeń w stosunkach międzynarodowych. Dla porównania tylko 31% respondentów określała Teheran jako bardziej niebezpieczny. Przede wszystkim antyamerykańskie nastroje utrzymywały się wśród osób między 18 a 29 rokiem życia, zdecydowana większość (57%) postrzegala USA jako większe zagrożenie od Iranu, 25% badanych była przeciwnego zdania. Rezultaty omówionych badań potwierdzają raczej sceptyczne nastawienie do amerykańskiej strategii bezpieczeństwa, a nawet wskazują na powszechne nastroje antyamerykańskie w społeczeństwie niemieckim w tej dziedzinie³⁰. Bardzo poważnie Niemcy traktowali również amerykańskie deklaracje w sprawie Iranu, zdecydowana większość badanych (70%) wychodziła z przekonania o planowanym ataku zbrojnym, 22% kwestionowało taką możliwość³¹.

Ten krytyczny stosunek do działań militarnych USA determinuje również pewne niedowierzanie społeczeństwa niemieckiego w rzetelność amerykańskich motywów uzasadniających interwencję w Iraku. W marcu 2003 r. zdecydowana większość (61%) respondentów podzielała przekonanie, że Amerykanami kieruje chęć kontroli dostępu do irackich zapasów ropy naftowej, jedynie jedna czwarta badanych uważała argumenty administracji Busha za wiarygodne (m.in. demokratyzacja Iraku – 16%, związki Iraku z Al-Kaidą – 10%, zniszczenie broni masowego rażenia – 8%)³².

²⁹ G. von Randow, *Deutsche fürchten Terror*, „Die Zeit”, [online:] 6 IX 2007, <http://www.zeit.de/online/2007/37/transatlantisches-verhaeltnis-gmf-umfrage>.

³⁰ Forsa Umfrage, *Deutsche halten USA für bedrohlicher als den Iran*, 28 III 2007, <http://www.stern.de/politik/deutschland/585728.html>; Forsa Umfrage, *Mehrheit der Deutschen hält USA für gefährlicher als Iran*, 20 III 2007, <http://www.stern.de/presse/vorab/585712.html>.

³¹ ARD Deutschland Trend, *Eine Umfrage zur politischen Stimmung im Auftrag von ARD*, „Bericht aus Berlin” und 8 Tageszeitungen, Februar 2005, <http://www.infratest-dimap.de/download/dt0502.pdf>.

³² ARD Deutschland Trend, *März 2003, Eine Umfrage zur politischen Stimmung im Auftrag von ARD*, „Bericht aus Berlin” und 8 Tageszeitungen, <http://www.infratest-dimap.de/download/dt0303.pdf>.

Nastawienia Polaków i Niemców wobec zaangażowania w misjach pokojowych i stabilizacyjnych

Atak terrorystyczny z 11 września 2001 r. pozbawił społeczeństwa Polski i Niemiec iluzji bezpieczeństwa i ujawnił potencjały konfliktowe, które od dłuższego czasu znajdowały się w cieniu uwagi publicznej. Zaostrzająca się sytuacja międzynarodowa w kwestii irackiej była tematem, na którym wraz z końcem 2002 r. koncentrowała się uwaga zarówno polskiego, jak i niemieckiego społeczeństwa. Deklaracja rządu polskiego o bezwarunkowym poparciu dla Stanów Zjednoczonych, nie znajdowała akceptacji w polskim społeczeństwie. Zdecydowana większość respondentów (51%) nie popierała możliwości włączenia się w konflikt w rejonie Zatoki Perskiej³³.

W październiku 2001 r. większość Niemców uznawała za wystarczające przesłanki gotowości sojuszniczej do podjęcia interwencji zbrojnej. Ponad połowa badanych (55%) poparła udział państw NATO, w tym i Niemiec w akcjach odwetowych, tylko 23% respondentów uważało te działania za nieuzasadnione. Rodzaj i zakres niemieckiego zaangażowania były jednakże bardziej kontrowersyjne. Zwłaszcza zapowiedź „nieograniczonej solidarności” przez kanclerza Schrödera wydawała się niemal większości ankietowanych w miarę upływu czasu i wydarzeń przesadzona. Choć 44% badanych poparło tę deklarację, to niemal połowa (47%) życzyła sobie ostrożniejszych sformułowań. 45% było za udziałem partnerów NATO w akcjach militarnych; 14% najchętniej pozostawiłoby militarne działania samym Amerykanom; 36% wypowiedziało się stanowczo przeciw akcjom militarnym. Również inne indykatory wskazują, iż jedna trzecia społeczeństwa niemieckiego odrzucała akcje militarne i prawie jednak piąta osądzała je ambiwalentnie. I tak 36% opowiedziało się za zdystansowaniem się od interwencji zbrojnych, 43% wręcz przeciwnie, 21% pozostało niezdecydowanych³⁴.

W marcu 2003 r. zdecydowana większość Niemców (85%) oraz większość Polaków (61%) uważała, że nie powinno dojść do zbrojnego uderzenia na Irak. Jedynie 6% badanych Polaków było zdania, że polityka Saddama Husajna uzasadnia bezwarunkowe użycie siły, to przekonanie podzielało również 13% ankietowanych Niemców. 8% polskich respondentów, popierających amerykańską akcję zbrojną wychodzi z przekonania, że Polska powinna wywiązać się sojuszniczych zobowiązań wynikających z członkostwa w NATO. Intrygująco wypada zestawienie opinii na temat motywów amerykańskiej interwencji. Podczas gdy niemieccy respondenci za główną przyczynę ewentualnej akcji zbrojnej podają zamiar przejęcia kontroli nad irackimi złożami ropy naftowej (61%), związek ten dostrzega 24% ankietowanych Polaków. W obu społeczeństwach pojawia się uzasadnienie interwencji chęcią pozbawienia Bagdadu broni masowego rażenia (8% Niemców, 29% Polaków), likwidacji reżimu Husajna i demokratyzacji Iraku (16% Niemców, 22% Polaków), ponad-

³³ Komunikat z badań CBOS: Dezaprobata ewentualnej interwencji zbrojnej w Iraku, Warszawa, II 2003.

³⁴ R. Köcher, *Primat der inneren und äußeren Sicherheit*, FAZ 17 X 2001, s. 5.

to 10% Niemców podnosi związki Iraku z terroryzmem, natomiast 15% Polaków dążeń Stanów Zjednoczonych do dominacji w świecie³⁵.

Społeczeństwo niemieckie wyraziło swoją akceptację dla dyplomatycznych starań, podejmowanych przez rząd federalny, polegających na przedłużeniu kontroli inspektorów ONZ w Iraku (59%). Możliwość poparcia nowej rezolucji przedstawionej Radzie Bezpieczeństwa ONZ przez USA, Wielką Brytanię i Hiszpanię, dającej legitymację dla przeprowadzenia militarnej operacji przeciw Irakowi wchodziło w rachubę jedynie dla 15% respondentów, natomiast 44% opowiedziało się za odrzuceniem takiej rezolucji przez rząd federalny. Niemal 38% optowało za dyplomatyczną drogą rozwiązania kryzysu i niemieckim wstrzymaniem się od bezpośredniego w nim udziału, by nie obciążać stosunków niemiecko-amerykańskich³⁶.

Przeprowadzone w kwietniu 2003 r. badania postaw społeczeństw wobec toczącej się już wojny w Iraku nadal wskazywały na zdecydowany sprzeciw niemieckiego społeczeństwa wobec akcji zbrojnej – 80% respondentów uważało wojnę za niesprawiedliwą, zaledwie 14% badanych udzieliło jej swojego poparcia. Jednocześnie zdecydowana większość Niemców (88%) nie wierzyła w osiągnięcie celu demokracji Iraku na drodze konfliktu zbrojnego. Taki pogląd reprezentuje zaledwie 9% respondentów. Sceptycyzm społeczeństwa niemieckiego dotyczył również kwestii rozwiązania problemu terroryzmu. Co drugi Niemiec (50%) dostrzegał bezpośredni związek pomiędzy konfliktem irackim a rosnącym zagrożeniem atakami terrorystycznymi na terenie RFN, 45% badanych reprezentowało przeciwnie stanowisko. Trzy czwarte badanych (74%) wyraziło przekonanie, iż niewystarczająca legitymacja wojny doprowadzi do osłabienia międzynarodowej pozycji USA po zakończeniu konfliktu, natomiast jej wzmocnienie dostrzegał (16%) co szósty badany³⁷.

Z kolei nieco odmienne nastroje panowały w społeczeństwie polskim – zdaniem 42% badanych wojna w Iraku została podjęta w słusznej, a 37% że w niesłusznej sprawie. Natomiast polskie zaangażowanie w Iraku poparło 39% badanych, większość (53%) wyraziła dezaprobatę wobec tego faktu³⁸.

Jeszcze we wrześniu 2003 r. większość niemieckich respondentów (71%) była przeciwna zaangażowaniu Bundeswehry w Iraku, nawet w ramach mandatu ONZ. Jedynie 27% badanych popierało takie działania³⁹. Pewne zmiany w nastawieniu społeczeństwa niemieckiego można zaobserwować w lutym 2004 r. 58% badanych opowiedziało się za niemiecką obecnością w Iraku w misjach humanitarnych lub służących odbudowie infrastruktury technicznej w tym kraju (31%), bądź pomocy

³⁵ ARD Deutschland Trend, März 2003...; Komunikat z badań CBOS: Wzrost nastrojów antywojennych, Warszawa, marzec 2003.

³⁶ ARD Deutschland Trend, März 2003...

³⁷ ARD Deutschland Trend, Eine Umfrage zur politischen Stimmung im Auftrag von ARD/„Bericht aus Berlin“ und 8 Tageszeitungen, April 2003, <http://www.infratest-dimap.de/download/dt0304.pdf>.

³⁸ B. Czach, *Władze państwowe i społeczeństwo polskie wobec konfliktu w Iraku*, [w:] *Uwarunkowania...*, s. 318.

³⁹ ARD Deutschland Trend, Eine Umfrage zur politischen Stimmung..., September 2003, <http://www.infratest-dimap.de/download/dt0309.pdf>.

medycznej (27%). Jedna trzecia społeczeństwa była zasadniczo przeciwna wysłaniu żołnierzy Bundeswehry w obszary kryzysowe (zwłaszcza sympatycy partii PDS)⁴⁰.

Również zaangażowanie Bundeswehry w misjach w Kongo⁴¹ i Libanie (w 2006 r.) spotkało się z negatywnym stanowiskiem niemieckiego społeczeństwa⁴². Co więcej, niemal dwie trzecie badanych (63%) opowiedziało się za wstrzymaniem tego rodzaju współpracy ze względów finansowych. Dalsze finansowe wsparcie operacji poza terenem kraju Bundeswehry spotykało się ze zdecydowanym oporem społeczeństwa. Natomiast zaledwie jedna trzecia (32% respondentów) była przekonania, że Bundeswehra powinna dysponować nowymi środkami finansowymi, jeśli będzie brała udział w kolejnych operacjach międzynarodowych⁴³.

W listopadzie 2006 r. udział Bundeswehry w międzynarodowych misjach pokojowych zasadniczo cieszył się poparciem społeczeństwa (57% za, 39% przeciw). Biorąc pod uwagę niemiecką obecność w 10 przedsięwzięciach pokojowych i stabilizacyjnych, 69% badanych opowiadało się za redukcją zaangażowania RFN. Minister obrony Franz Josef Jung zapowiedział wycofanie wojsk niemieckich z Bośni i Hercegowiny. Za redukcją dotychczasowego udziału Bundeswehry opowiedziało się 69% badanych, natomiast za pozostawieniem obecnego stanu optowało 29% respondentów. Również podane do publicznej wiadomości skandaliczne zdjęcia z Afganistanu nie zaszkodziły wizerunkowi Bundeswehry, w dalszym ciągu obdarzała ją zaufaniem wyraźna większość społeczeństwa 59%⁴⁴.

Badania przeprowadzone w kwietniu 2007 r. świadczą o wzroście społecznego poparcia dla działań RFN w Afganistanie (52%), 45% respondentów oceniło je negatywnie. Z krytyką spotykało się jednak rozszerzenie niemieckiego zaangażowania poprzez wykorzystanie samolotów rozpoznawczych (Tornado), 63% ankietowanych reprezentowało stanowisko, że Bundeswehra powinna trzymać się z daleka od takich działań. Natomiast 35% przyjmuje je jako naturalną konsekwencję niemieckiej obecności w Afganistanie⁴⁵. Wraz z negatywnym rozwojem sytuacji w tym kraju w maju 2007 r. zdecydowana większość Niemców (63%) wysuwała postulaty wycofania swoich oddziałów z tych terenów⁴⁶.

W perspektywie zbliżającej się decyzji Bundestagu o przedłużeniu obecności Bundeswehry w Afganistanie w sierpniu 2007 r. dwie trzecie (64%) obywateli niemieckich opowiadała się za możliwie szybkim wycofaniem niemieckich żołnierzy, po wygaśnięciu obecnego mandatu z Hindukuszu. 33% respondentów podzielało

⁴⁰ ARD Deutschland Trend, Eine Umfrage zur politischen Stimmung..., Februar 2004, <http://www.infratest-dimap.de/download/dt0402.pdf>.

⁴¹ H. G. Ehrhart, *In schwieriger Mission: Der EU-Militäreinsatz im Kongo*, „Hamburger Informationen zur Friedensforschung und Sicherheitspolitik“ 2006, nr 38.

⁴² Forsa Umfrage, Mehrheit gegen Kongo-Einsatz der Bundeswehr, 30 V 2006, <http://www.stern.de/presse/vorab/562192.html>; Forsa Umfrage, Immer mehr Bürger gegen Bundeswehr-Einsatz in Nahost, 1 VIII 2006, <http://www.stern.de/presse/vorab/566827.html>; ARD Deutschland Trend, Eine Umfrage zur politischen Stimmung..., September 2006, <http://www.infratest-dimap.de/download/dt0609.pdf>.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ ARD Deutschland Trend, Eine Umfrage zur politischen Stimmung..., November 2006, <http://www.infratest-dimap.de/download/dt0611.pdf>.

⁴⁵ ARD Deutschland Trend, Eine Umfrage zur politischen Stimmung..., April 2007, <http://www.infratest-dimap.de/download/dt0704.pdf>.

⁴⁶ Forsa Umfrage, Bundeswehr-Lager beschossen, <http://www.stern.de/politik/ausland/589612.html>.

przekonanie, że Bundeswehra powinna pozostać w Afganistanie. Wydarzenia związane z porwaniem niemieckich inżynierów wywołały w opinii społecznej kontrowersje dotyczące strategii rządu federalnego w takich sytuacjach. Zdaniem większości badanych (49%), nie należy spełniać żądań porwawczy, 46% dopuszczało jednak w szczególnych przypadkach możliwość zapłacenia okupu. Wraz z zaostrzającą się sytuacją w Afganistanie zmalało niemieckie poparcie dla udziału Bundeswehry w misjach NATO. W obliczu wielu form zaangażowania międzynarodowego Bundeswehry, obywatele postrzegali ten fakt jako przerastający jej możliwości (57%), 38% wychodziło z założenia, że niemieckie siły zbrojne są w stanie odpowiednio wypełnić przyjęte zobowiązania⁴⁷.

Z badań CBOS wynika, że udział polskich żołnierzy w ramach misji NATO w Afganistanie nie cieszy się aprobatą większości Polaków (77% przeciw zaangażowaniu)⁴⁸. Społecznym poparciem nie dysponuje również polskie zaangażowanie militarne w Iraku (80%). Za przedłużeniem naszej obecności w tym kraju opowiadało się w sierpniu 2007 r. zaledwie 12% ogółu społeczeństwa⁴⁹. Wśród przyczyn tego faktu wskazuje się niedowierzanie w możliwości zaprowadzenia pokoju i zasad demokratycznych w tych krajach, wynika ona głównie z braku widocznych efektów misji stabilizacyjnych. Zwłaszcza medialna dyskusja skupiająca się na związanych z zaangażowaniem stratach w ludziach, jak również stratach materialnych, determinują ogólny obraz udziału polskich żołnierzy w misjach stabilizacyjnych⁵⁰. Jednocześnie wciąż obecne są obawy wśród polskiego społeczeństwa (58%), że Polska może stać się celem ataków terrorystycznych ze strony fundamentalistów muzułmańskich.

Nowe wyzwania międzynarodowe w przekonaniu społeczeństwa niemieckiego nadmiernie forsują politykę zagraniczną i wewnętrzną RFN. Na początku 2007 r. większość respondentów (53%) określało wpływ Niemiec w świecie jako „bardzo duży” bądź „duży”, dla porównania w 2002 r. tylko 38% badanych podało taką odpowiedź. Choć jednocześnie wyraźny jest pewien niesmak w odniesieniu do zasadniczych działań zewnętrznych w ostatnich latach. W odpowiedzi na pytanie „Czy Niemcy powinni przejąć większą odpowiedzialność w świecie, czy też raczej powinni zachować dystans?”, w styczniu 2007 r. 30% pytanych deklarowało przejście większej odpowiedzialności, natomiast zdecydowana większość (52%) podzielała pogląd o zachowaniu większej powściągliwości w polityce zagranicznej. Należy podkreślić, że jest to najwyższa aprobatą takiego stanowiska od 1992 r. Na początku lat 90. powściągliwość w stosunkach międzynarodowych była priorytetem niemieckiej polityki zagranicznej. Udział Bundeswehry w operacji wojskowej poza grani-

⁴⁷ ARD Deutschland Trend, Eine Umfrage zur politischen Stimmung..., August 2007, <http://www.infratest-dimap.de/download/dt0708.pdf>; Forsa Umfrage zu Afghanistan: Mehrheit der Deutschen für Abzug, stern.de, 12 IX 2007, <http://www.stern.de/presse/vorab/597466.html>.

⁴⁸ Komunikat z badań CBOS: Polacy o zaangażowaniu militarnym w Afganistanie, Warszawa, lipiec 2007.

⁴⁹ Komunikat z badań CBOS: Stosunek do urialu polskich żołnierzy w misji stabilizacyjnej w Iraku, Warszawa, sierpień 2007.

⁵⁰ Komunikat z badań CBOS: Opinia publiczna o udziale polskich żołnierzy w misjach poza granicami kraju oraz o ostatnich wydarzeniach w Iraku, Warszawa, luty 2007; Komunikat z badań CBOS: Opinia publiczna o polskim zaangażowaniu militarnym w Afganistanie i Iraku, Warszawa, czerwiec 2007.

camii kraju wydawał się niemożliwy, postrzegany był w kategoriach tabu. Stopniowo i wbrew sprzeciwowi ówczesnej opozycji udało się rządowi kanclerza Helmuta Kohla, oswoić społeczeństwo z myślą, że od zjednoczonych i suwerennych Niemiec oczekuje się odpowiedniego wkładu w rozwiązanie międzynarodowych konfliktów. Jednocześnie zdecydowana część niemieckiego społeczeństwa odczuwa niemiecką aktywność militarną poza granicami kraju (m.in. w Kosowie, Bośni, Afganistanie, Kongo), która często łączy się z nieprzewidywalnymi następstwami, jako nadmierne obciążenie dla swojego państwa. W związku z tym pozytywnie oceniany jest zdystansowany i zrównoważony styl polityki zagranicznej kanclerz Merkel, ponieważ koresponduje on z odczuciami niemieckiego społeczeństwa⁵¹.

Podsumowanie

Z przeprowadzonej wyżej analizy wynikają następujące wnioski końcowe:

1. NATO w dalszym ciągu postrzegane jest przez społeczeństwa Polski i Niemiec jako istotny wskaźnik bezpieczeństwa międzynarodowego, jednocześnie w świadomości Polaków i Niemców stosunki transatlantyckie są jednym z najważniejszych priorytetów polityki zagranicznej ich państw. Zmiana uwarunkowań międzynarodowych wymaga w przekonaniu obywateli obu państw z jednej strony umocnienia znaczenia Europy (Unii Europejskiej) i jej zdolności do wspólnego działania, tak by mogła być ona silnym partnerem Stanów Zjednoczonych. Z drugiej strony kluczowym warunkiem pokoju i stabilności na świecie jest właściwie funkcjonujące partnerstwo transatlantyckie.
2. Polacy i Niemcy w coraz większym stopniu z rezerwą i nieufnością podchodzą do działań swoich rządów, mających na celu sprostanie wyzwaniom związanym z międzynarodowym terroryzmem. Przede wszystkim przejawia się to w ewolucji nastawień polskiego i niemieckiego społeczeństwa do problemu stosowania siły militarnej w rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych. Obecnie większość obywateli RFN i Polski odrzuca udział swoich żołnierzy w tym przedsięwzięciu. Także amerykańskie plany umieszczenia elementów tarczy antyrakietowej w Polsce spotkały się z krytycznym stanowiskiem zarówno polskiej, jak i niemieckiej opinii społecznej. Jednocześnie negatywny stosunek do działań militarnych USA determinuje nieufność społeczeństwa niemieckiego wobec rzetelności amerykańskich motywów uzasadniających interwencje zbrojne, co prowadzi do postaw antyamerykańskich.
3. Zarówno Polacy, jak i Niemcy sceptycznie postrzegają militarne zaangażowanie wojsk poza swoimi granicami. Zdecydowana część niemieckiego i polskiego społeczeństwa odczuwa taką formę aktywności za nadmierne obciążenie dla swojego kraju, w ślad za tym postuluje wycofanie swoich żołnierzy z tych obszarów. Jednocześnie wspólny dla Polaków i Niemców jest brak wiary w możliwość zaprowadzenia pokoju i zasad demokratycznych w państwach objętych interwencją, który wynika głównie z braku widocznych efektów misji stabilizacyjnych. Ponadto wyraźna

⁵¹ E. Noelle, T. Petersen, *Allensbach-Analyse. Ein Hauch von...*

większość polskich i niemieckich obywateli obawia się konsekwencji takiego zaangażowania w postaci zagrożenia atakami terrorystycznymi dla swojego kraju.

4. Z jednej strony, Polska uczestnicząc w misji stabilizacyjnej na Bliskim Wschodzie niewątpliwie podniosła swoją rangę w stosunkach międzynarodowych. Z drugiej jednak, pojawiają się wątpliwości związane z dostatecznym przygotowaniem Polski do udziału w misjach stabilizacyjnych i pokojowych.

5. Konsekwencją nieingerowania militarnego w rozwiązywanie ewentualnych kryzysów międzynarodowych może być w dalszej perspektywie zmniejszenie wpływu i roli Niemiec w kształtowaniu polityki światowej.